

Do serca przytul psa

Czy w jesieni życia jesteśmy skazani na smutek i samotność? Wcale nie, bo jeśli mamy w sobie choć odrobinę czułości, dobroci i wrażliwości oraz chęć wpuszczenia do domu czworonoga, możemy odmienić swój los.

ANNA AUGUSTYNIAK

Winston Churchill powiadał, że najlepszym przyjacielem człowieka jest pies, a Horacy, poeta rzymski żyjący jeszcze przed Chrystusem, sumował: „Największa jest miłość matki, druga – psa, dopiero trzecia – kochanki...”. W wielu przysłowiach na całym świecie wspomina się o przeogromnej wierności czworonogów i ich przywiązaniu do ludzi. „Pies jest jedynym stworzeniem na ziemi, które kocha cię więcej niż siebie samego”, mawiał XIX-wieczny amerykański aforysta Josh Billings. To prawda, do-

człowieka do wytwarzania endorfin – hormonu szczęścia. Pies potrafi więc przywrócić radość życia i zaktywizować nas. W jaki sposób i dlaczego? Dlatego, że jest – a my znów czujemy się potrzebni!

Jak to się zaczęło u nas?

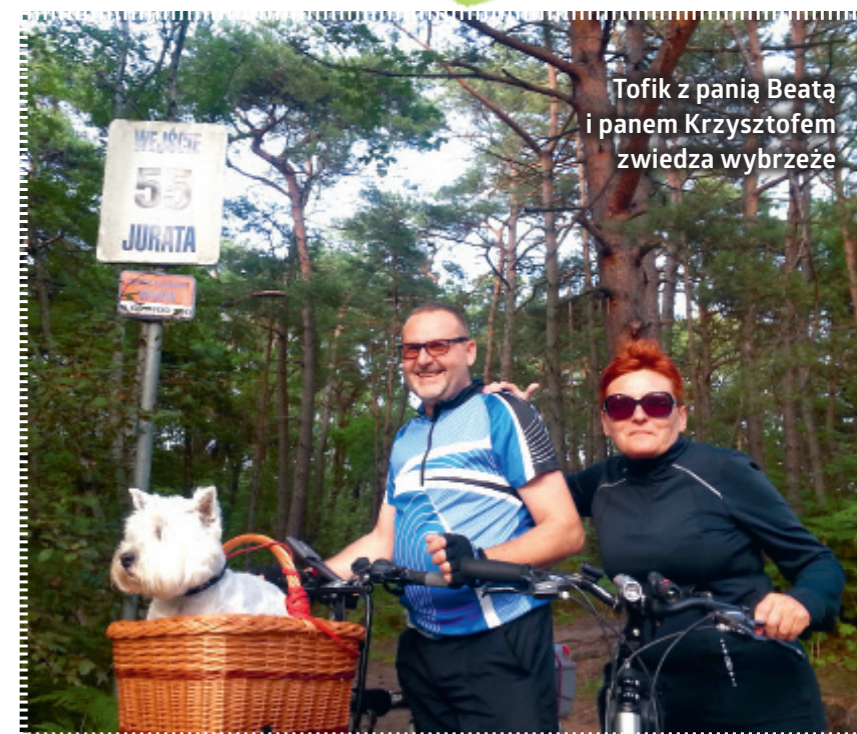
– Zawsze lubiłem zwierzęta – wspomina Krzysztof z Radomia – i gdy syn był mały przynosiłem do domu kota. Po jakimś czasie okazało się, że dziecko ma alergię i trzeba było znaleźć kotu nowy dom. Dopiero, gdy podleczyliśmy syna, a trwało to aż 18 lat, Igor sam postanowił,

w psie nie chciała słyszeć, by go zostawić. – Tak to bywa, że dzieci zostają z mamusiami – śmieje się Krzysztof i opowiada dalej. – Igor natychmiast zarejestrował się na stronie westów do adopcji, wypełnił ankietę i czekał. Gdy w okolicach Bydgoszczy znaleziono zabiedzonego Tofika, od razu zgodził się po niego jechać. Zwierzak miał pod skórą czipa zarejestrowanego w Grudziądzu, ale wszystkie dane ktoś wykasował. Najprawdopodobniej było tak, że pies został wywieziony do innego miasta daleko od domu i porzucony. Weterynarz określił jego wiek między 5 a 8 rokiem życia. Tofik szybko zmienił życie całej rodziny, wnosząc przy tym wiele radości i ustanawiając rytuały. Śpi oczywiście w sypialni w łóżku z opiekunami. Gdy Krzysztof wraca z pracy, zwierzak wskakuje mu na rękę i liże ucho, a on odwdzięcza się gryzieniem psiego ucha. Tofik uwielbia też oglądać seriale, lecz musi się koniecznie opierać o nogi pani Beaty, a że czasem zaśnie, przecież każdemu z nas się to zdarza. – On spowodował to, że nie potrafimy żyć bez

siebie ani się rozstawać. Dwa lata temu, gdy byliśmy na urlopie nad morzem, Tofik wygrzewał się na leżaku razem z nami. Równocześnie zrozumiałem jak ważne jest, by pomagać pomagającym... – zwierza się Krzysztof. – Chodzi o to, że osoby z różnych fundacji zgarniając psy z ulicy, przywożąc z lasu czy biorąc z interwencji policyjnych do siebie, zanim znajdą zwierzakom dom, potrzebują dla nich karmę, muszą zapłacić za wizytę u weterynarza i ewentualne badania czy leczenie. Postanowiłem wspierać darami rzeczowymi i pieniędzmi tych, od których dostaliśmy Tofika, czyli grupę na facebook.com – Westy do adopcji. Ale to jeszcze nie koniec historii, bo trafi do nas kolejny psiak. Teraz syn adoptuje wypatrzoną na stronach jaworznickiego schroniska 4-letnią suczkę Zuzię, tak bardzo wyeksploatowaną i zagłodzoną przez pseudohodowców, aż strach patrzeć na jej zdjęcia i myśleć o tym, co zgotowali jej źli ludzie. Jest po zabiegu sterylizacji, by już nigdy nie musiała rodzić kolejnych szczeniaków. Odbieramy ją w przyszłą sobotę. Nasze życie znów się zmieni, ale co ważniejsze zmieni się diametralnie straszny los Zuzi.

Od niepewności do chęci

Dopóki ktoś nie pokocha zwierzęcia, część jego duszy pozostanie w uśpieniu. Anatol France, francuski powieściopisarz, laureat Nagrody Nobla, tak właśnie uważał. A dziś potwierdzają to badania naukowców – dzięki psom spędzamy na



Tofik z panią Beatą i panem Krzysztofem zwiedza wybrzeże

powietrzu dużo więcej czasu. Dzień zaczynamy od porannego spaceru z psem, dotlenienia się, rozruszania kości i stawów, wzmożenia naszej aktywności psychomotorycznej. I równocześnie prowadzimy bardziej ustabilizowany tryb życia: karmiąc zwierzę o określonych porach i wychodząc z nim na przechadzki albo na zakupy. Innymi słowy koniec z samotnymi porankami, popołudniami czy wieczorami. Nie tylko dlatego, że zamieszkaliśmy z psem, ale też z tego powodu, że dzięki niemu wycofujemy się z izolacji w czterech ścianach i na spacerach zawieramy znajomości z innymi właścicielami czworonogów. Zawsze znajdzie się ktoś, kto ma ochotę naszego psiaka pogłaskać, chwilę porozmawiać, opowiedzieć o sobie czy wysłuchać naszej

historyjki. A potem... możemy miło spędzać czas spotykając się we wspólnym gronie – zarówno ludzkim, jak i zwierzęcym. Psy dają nam też poczucie bezpieczeństwa, to w końcu niezawodni stróże. Ich szczekanie odpowiadające na dzwonek do drzwi lub jakiś podejrzany szmer na klatce schodowej albo przed domem, stanie się sygnałem ostrzegawczym, gdyż pies bez względu na to jakiej jest rasy i wielkości, będzie się czuł naszym obrońcą. To dlaczego jeszcze się wahamy, czy podjąć decyzję na tak i przygarnąć psa?

Do wyboru, do koloru

Ale co brać pod uwagę wybierając psa? Przede wszystkim to czy chcemy szczeniaka, czy psa kilkuletniego, ma być miniaturowy a może duży, towarzyski z łagodnym

” W WIELU PRZYSŁOWIACH WSPOMINA SIĘ O PRZEOGROMNEJ WIERNOŚCI CZWORONOŃGÓW

stajemy od psów bardzo wiele, a kontakt z nimi znacznie poprawia nam samopoczucie, dzięki czemu ryzyko zapadnięcia na depresję zupełnie się oddala, zaś samo głaskanie, przytulanie czy pielęgnacja zwierzaka uspokaja i poprawia stan naszych nerwów, obniża ciśnienie krwi, spowalnia tętno, rozluźnia mięśnie i stymuluje organizm

że chce mieć psa. Szukał wśród tych najmniej uczulających ras i padło na białego teriera Westa. Adoptował wraz ze swoją ówczesną dziewczyną suczkę tej rasy. Znaleziono ją przywiązaną do drzewa podczas mroźnej zimy 2012 roku. Sunia dostała imię Miłka, jednak długo z Igo-rem nie przebywała, bo rozstał się z dziewczyną, a ta zakochana



Łatwiej otoczyć opieką niedużego psa

usposobieniem, czy obrońcą, długowłose, krótkowłose albo z gęstymi kędziorami? Najlepszymi rasami dla osób starszych są małe psy lub wręcz miniaturki ważące mniej niż 5 kg, m.in.: shih tzu, yorkshire terier, pudlelek, bichon frise, charcik włoski, maltańczyk, bolończyk, rosyjski toy, mops, jamnik, pinczerek, pekińczyk, szpic, chihuahua i tzw. mixy, czyli kundelki, które są mieszańcami małych ras. Zwykle nie są to psiaki trudne w utrzymaniu, bo są aktywne na spacerach, a w domu uwiel-

niają starszym osobom nieco odchowane psy, wcale nie szczeniaki, bo mogą być one zbyt dużym wyzwaniem a czasami wręcz udręką, gdy brak nam sił oraz cierpliwości do uczenia i pilnowania go. Za to jeśli tryskamy energią, nic nie stoi na przeszkodzie, by zająć się maluchem.

Starszy, wcale nie gorszy

A może warto zastanowić się nad przyjęciem do siebie starszego psiaka? Tylko, aby móc to zrobić, trzeba mieć w sobie

czworonoga. Mówią: „Po co się mam przywiązywać do psa, nie chcę przeżywać jego śmierci, nie chcę rozpaczać”. Tak, rozstanie z ukochanym pupilem zawsze boli, ale gdyby spojrzeć na tę sytuację z psiej strony? Na to, że wreszcie skończy się to samotne wyczekiwanie z oczami pełnymi nadziei, wtedy gdy w schronisku pojawiają się ludzie i że odtąd będzie należał do kogoś, kto go pokocha całym sercem, komu będzie mógł zaufać bezgranicznie. Może jedynie przez rok, może jeszcze przez wiele lat... Samotne i przygnębione starsze psy, kiedy wyjdą zza schroniskowych krat, powoli dochodzą do siebie i otwierają się na miłość człowieka, jego dotyk i troskę, odzyskując radość życia i wnosząc ją w nasze życie. Wtedy przychodzi taki szczególny moment, kiedy człowiek, który uratował czworonoga, nagle czuje, że dokonał w życiu czegoś ważnego. Mark Twain, autor słynnych dzieł „Księżę i żebrak”, „Przygody Tomka Sawyer’a”, nazwany ojcem amerykańskiej literatury,

pisał: „Jeśli przyjmiesz do siebie zabiedzonego psa i sprawisz, że zacznie mu się dobrze powodzić – nie ugryzie cię. Na tym polega zasadnicza różnica między psem a człowiekiem”. Zwierzęta potrafią docenić to, jak zmieniliśmy ich życie. W adopcji ważne jest jeszcze jedno – okolica, po której będziemy spacerować z psem i takie miejsce, by mógł się od czasu do czasu wybiegać. Nasze warunki mieszkaniowe nie są aż tak istotne, jakby się wydawało. Paula z Warszawy, która przygarnęła dwa dorosłe psy, często jest pytana o to, czy zwierzęta nie duszą się w jej małym mieszkaniu. „Mam dwa rottweilery ze schroniska i mieszkam z nimi w kawalerce o powierzchni 23m². Bez ogródek każdemu mówię, że to głupie pytanie, bo gdzie psom będzie lepiej? W moim małym mieszkanku z pełną miską, spacerami, zapewnioną opieką weterynaryjną, gdy zajdzie potrzeba i całym moim sercem czy jednak samotnie za kratami w schronisku w klatce 1m/2m???”.

Dobrze się zastanów

● bo nie bierze się psa na próbę, zwierzę które wraca znów do schroniska nie rozumie co się dzieje i bardzo cierpi;
● jeśli chcesz psa w typie którejś z ras (jest ich około 300), bo podoba się z wyglądu albo z charakteru, to nie kupuj go w pseudohodowli, lecz zwróć się do którejś z fundacji, które mogą wyszukać psa przypominającego tę konkretną rasę. Na facebooku jest wiele takich

miejsc, wystarczy wpisać: *rasowe bez domu* lub *rasowe psiaki szukające domów* albo *psy rasowe do adopcji* czy *Mini dogs – Mini psiaki w potrzebie*;

● poszperaj w Internecie, gdyż wszystkie fundacje pokazują zdjęcia zwierzątek do adopcji i opisują ich historie; może w ten elektroniczny sposób uda znaleźć się psiego przyjaciela, np. www.piesszukadomu.pl lub www.mikropsy.org albo www.psianiol.org.pl czy przytulpsa.pl

● czy to właśnie ten psiak, któremu chcesz stworzyć dom, bo biorąc psa stajesz się za niego odpowiedzialny i finalizuje to umowa adopcyjna ze schroniskiem, w której znajdują się informacje na temat zobowiązań,

jakie bierzemy na siebie. Chodzi o dbanie o psa, karmienie, wyprawianie na spacer, dobre traktowanie i sterylizację bądź kastrację, jeśli nie przeprowadzono ich w schronisku;

● jak wprowadzić psa do mieszkania i pokazać mu, gdzie będzie spał i jadł posiłki, tak by się nie bał;

● i dowiedz się, gdzie masz szukać... psiego uśmiechu. Wiktor Hugo, powieściopisarz francuski mówił, że znajduje się on w psim ogonie – gdy po kilku dniach albo tygodniach zauważysz, że pies merda i kręci ogonem na wszystkie strony, to będzie znak, że jest z Tobą szczęśliwy i głośno się do Ciebie śmieje. ■

PRZYGNĘBIONE I STARSZE PSY ZABRANE ZE SCHRONISKA POWOLI DOCHODZĄ DO SIEBIE I OTWIERAJĄ SIĘ NA MIŁOŚĆ CZŁOWIEKA

biają spędzać czas na kolanach właściciela i jedynym kłopotem może być konieczność regularnego szczotkowania sierści. Na szczęście psychologowie twierdzą, że czesanie psa jest niezwykle stymulujące dla mózgu człowieka, a równocześnie działa na nasze ciało odprężająco. I co ważne, ci sami eksperci

dużo empatii i mądrości życiowej, bo takie adopcje wciąż są w Polsce tematem tabu. Choć kilkuletni pies potrzebuje mniej niż szczeniaczek, bo zwykle wystarczy mu ciepłe poślanie, karma 2-3 razy dziennie wrzucona do miski i spokojne spacer, to jednak ludzie często odrzucają myśl o adopcji starszego



Tofik w drodze do swojego nowego domu

ZNALEŹĆ NOWY I DOBRY DOM...

Anna Davies-Kowalczyk – Inspektor ds. Ochrony Zwierząt w Fundacji MONDO CANE (www.mondocane.com.pl). Zajmuje się ratowaniem zwierząt we Włocławku i okolicach. Właścicielka dwóch psów, trzech kotów, królika i dwóch myszek. Zawodowo jest plastykiem, anglistką i pedagogiem.

Jako ludzie angażujący się charytatywnie w pracę Fundacji Mondo Cane (inspektorat we Włocławku, gdzie prężnie działa również inspektor Edyta Małkiewicz), na co dzień mamy do czynienia z przejmowaniem psów wyrzuconych na ulicę, przywiązanych do drzewa w lesie, jak i z niechcianymi szczeniakami, które stały się ofiarami bezmyślnego rozmnażania. Każdy pies jest inny, ma inne potrzeby i każdy pies to osobna historia. Czasami dzwonią do nas opiekunowie i rozpaczliwie proszą o znalezienie psiakowi nowego domu. Staramy się pomóc w każdym przypadku i gdy widzimy radość kolejnych opiekunów, cieszymy się ze znalezienia psu nowego domu. A sytuacje, które bolą najbardziej to takie, kiedy psiak traci dom w skutek śmierci właściciela, najczęściej są to już starsze psy, ułożone, śpiące w łóżkach, rozpieszczane. Naraz trafiają do przytuliska, schroniska... Taki pies nie dosyć, że został sam i cierpi, zwykle nie potrafi odnaleźć się w schroniskowych realiach. Wiem, jak wielu starszych ludzi traci psiki, które dożywają sędziwego



Anna Davies-Kowalczyk z Borysem i Edyta Małkiewicz z Antkiem

wieku i odchodzą. Zwykle seniorzy nie są w stanie wziąć pod swój dach rozbrykanego szczeniaka, więc żyją samotnie. Może nie wiedzą, że w fundacjach, schroniskach jest mnóstwo starszych psów, które nie radzą sobie z zastaną rzeczywistością, popadają w depresję, wycofują się i w konsekwencji samotnie umierają. Z całego serca zachęcamy do adopcji

starszych psów. Potrzebujących kochającego domu staruszków jest w polskich schroniskach naprawdę ogromna liczba! Gdyby kojarzyć starszych ludzi, którym umarł pies i wypełnić tę pustkę, to wszyscy byliby szczęśliwi. Bo ratując jednego psa, nie zmienimy świata..., ale świat zmieni się dla tego jednego psa. No i dla nas. Szukacie psa? Piszcie: zwierzaki.q4@gmail.com.

Im mniej wiesz,
tym łatwiej Cię oszukać.
Nim kupisz szczeniaka,
upewnij się, że nie kupujesz
od PSEUDOHODOWCY

Pseudohodowcę poznasz po tym, co mówi i jak się zachowuje. Nigdy nie pokaże hodowli ani papierów uprawniających go do hodowania zwierząt. W ogłoszeniu nie zobaczysz ceny, dowiesz się o niej dopiero telefonicznie. Sprzedaż psa odbędzie się bez umowy, usłyszysz, że płacisz jedynie za koszty utrzymania czworonoga. Nie dostaniesz żadnych dokumentów świadczących, że nabywasz rasowe zwierzę. Kiedy szceniak zachoruje, sprzedawca zniknie lub przez telefon będzie próbował wmówić, że pies zachorował już po zakupie. Wiedz, że w Polsce zabrania się rozmnażania i handlu zwierzętami, które nie mają rodowodu oraz handlu psami i kotami w Internecie czy na bazarach. Oznacza to, że kupujący ma obowiązek udać się po odbiór zwierzęcia do hodowcy. Zwróć uwagę na to, że pseudohodowcy zawsze doręczają kupującemu zwierzę sami. Więcej informacji znajdziesz na stronie: www.psia-mac.pl, gdzie znajduje się ostrzeżenie: „Nim kupisz szczeniaka, sprawdź w jakich warunkach żyje suka, która go urodziła”.

A MOŻE KOT?

Mówi się, że kot nadaje domowi duszę i potrafi nawiązać z człowiekiem głęboką więź. Zgadza się, ale robi to tylko na swoich warunkach. Wygląda to tak: pies przyjdzie na zawołanie, kot odbierze wiadomość i skontaktuje się z nami w wolnej chwili. Podobno tysiące lat temu czczono koty jako bogów i one nigdy o tym nie zapomniaty. Kontakt z kotem działa uspokajająco i wpływa na obniżenie ciśnienia, cholesterolu i trójglicerydów we krwi, redukuje też ryzyko chorób układu krwionośnego. Temperatura kociego ciała to dla nas grzałka, pomocna zwłaszcza w chorobach reumatycznych. Kot sam wyczuwa bolesne miejsca w naszym ciele i układa się na nich neutralizując szkodliwe jony. Dzięki temu, że jego sierść jest najonizowana ujemnie, może to pomóc w uśmierzeniu bólu. Taki rodzaj terapii, zwanej felinoterapią możemy wypróbować na sobie, adoptując kota. Zwierzęta te nie wymagają zbyt wielu zabiegów, a za to osłabiają poczucie osamotnienia, stając się wiernym towarzyszem życia starszych osób. Koty do adopcji znajdziesz na stronach: www.jokot.pl, www.kocipazur.org, www.ciapkowo.pl.



SZCZĘŚCIE PSIAKA TO NASZA ZAPŁATA

Westy – sympatycy tej rasy zrzeszeni na facebooku – działają w grupie międzymiastowej: w Bydgoszczy Katarzyna i Sebastian Wiśniewscy (w domu mają 2 westy, 2 boksery i owczarka niemieckiego), w Poznaniu Karolina Karkut (1 west), a w Warszawie Dominika Sterlińska (4 westy). Opowiadają nam o swojej pracy.



Czym się zajmujecie i czemu to robicie? Dla psów czy również dla ludzi?

Zajmujemy się adopcją psów, głównie rasy West Highland White Terrier, ale czasami i innych ras.

Głównym powodem naszej działalności jest to, że same mamy westy i wiemy, jak należy z tą rasą postępować. Najczęściej trafiają do nas psy z pseudohodowli lub znalezione na ulicy, o których nic nie wiemy. Czasami sami właściciele zgłaszają się do nas, aby oddać psa

w dobre ręce. Więc robimy to dla psów i dla ludzi, choć i tak najważniejszy jest dla nas psiak.

Co do tej pory udało się Wam osiągnąć?

Pomogliśmy w adopcji psiaków pochodzących z pseudohodowli w miejscowości Brzózki-Falki (gm. Wysokie Mazowieckie), gdy policja zlikwidowała kolejny biznes produkcji tanich szczeniąt rasowych oparty na krzywdzie zwierząt. Było o tym głośno, bo właściciel trzymał ponad 100 psów w metalowych

klatkach po lisach i żywił je padliną. W programie Uwaga TVN był pokazywany reportaż o tym. Na co dzień zgarniamy porzucone albo bezdomne psiki, wyciągamy je ze schronisk. Niedawno zgłosił się do nas pan, który zabrał westy z pseudohodowli i szukał dla nich domu. Najważniejszym osiągnięciem jest dla nas zaufanie ludzi. Coraz częściej słyszymy: „Napisz do Westów, zobaczysz dziewczyny pomogą”. I tak stajemy się coraz bardziej „znane”. Gigantycznym osiągnięciem jest

również to, że dostajemy coraz większą pomoc od tzw. westomaniaków. Piszą, co mogą zrobić dla psów, przysyłają gadzety na aukcję, karmę, podkłady i wspierają leczenie. Gdyby nie ich pomoc, wiele byśmy nie zdziały.

Co czujecie, kiedy porównujecie pierwsze zdjęcia psa zrobione po znalezieniu i te, które otrzymujecie po jakimś czasie z domu adopcyjnego?

Kiedy dostajemy takie zdjęcia albo film, na którym widzimy szczęśliwego psiaka, a pamiętamy z jakimi problemami emocjonalnymi i zdrowotnymi był, to jest to dla nas zapłata i najlepszy prezent, jaki można dostać za to, co robimy. Nie sposób opisać tego, co się wtedy czuje. I nie sposób opisać tej radości, gdy osoba, które adoptowała od nas zwierzaka, zgłasza się po kolejną ankietę, gdyż chce adoptować drugiego psa.

Czy każdy może to zrobić?

Każdy, kto zdaje sobie sprawę z tego, że to zobowiązanie i odpowiedzialność. Warunkiem adopcji jest uzupełnienie ankiety oraz wizyta przed adopcją. Często psiki, aby się otworzyć wymagają czasu i cierpliwości ze strony nowego opiekuna. Miłość, jaką później psy ofiarują, wynagradza wszystko. To też uświadamiamy potencjalnym adopcyjnym domkom. Bo nie ma gorszej

rzeczy niż zwrot psa, po tym jak zamieszkał w nowym domu.

Lepiej adoptować szczeniaka czy dorosłego psa? A może najlepiej zupełnie starego?

Tak naprawdę to prawie każdy chce malutkiego pieska. Wielokrotnie spotykamy się z pytaniem, czy macie do adopcji szczeniaka, nawet pojawiały się pytania o możliwość kupienia psiaka od nas, a przecież my oddajemy je za darmo. Choć rzeczywiście coraz więcej starszych osób zgłasza się po dorosłe i stateczne psy.

Jak adopcja zwierzaka może zmienić życie człowieka? I czy zawsze jest to zmiana na korzyść?

Zyskujemy bezwarunkową miłość, a to zmiana na korzyść. Pies nie kocha za markowe buty czy też inne dobra, jakie posiadamy. Kocha nas za to, jaką więź z nim stworzymy! Więc jeśli możemy polepszyć psi los, choćby w ostatnich latach, zróbmy to.

Jak osoby starsze powinny wybierać psa, bo przecież nie z każdym sobie poradzą? Czy są jakieś przeciwwskazania?

Warto zwrócić uwagę na wielkość psa, nie zawsze jesteśmy w stanie zapanować nad dużym psem, który właśnie zauważył kota. Pamiętajmy o tym, aby

był to psiak lubiący podobny styl życia do naszego, np. długie spacery, jazdę na rowerze w koszyku czy na tylnym siedzeniu auta.

Czy osoby adoptujące psa od Was mogą liczyć na wsparcie?

Służymy pomocą o każdej porze dnia i nocy. Gdy pies zachoruje konsultujemy się z zaprzyjaźnionymi weterynarzami, a gdy zajdzie taka potrzeba, to zbieramy pieniądze na diagnostykę lub operację. Zapytać o psa do adopcji można pisząc: westy.do.adopcji@onet.pl

